Rada „DGP” o skutkach braku zapowiadanych przez rząd reform

Stan Finansów publicznych, a także brak dalszych reform w systemach emerytalnych, znoszenia barier w prowadzeniu biznesu, działań w celu aktywizacji zawodowej – to główne zarzuty członków rady „DGP” wobec rządu

Ośmiu wybitnych ekspertów zasiadających w Radzie Monitorującej „DGP” ocenia działania gabinetu premiera Tuska. W skali od minus 300 do plus 300 rząd jest oceniany na minus 156 pkt. W szkole to niedostateczny

Dwa miesiące po zaprzysiężeniu Bronisława Komorowskiego na prezydenta publikujemy wyniki pierwszej edycji Barometru „DGP”. Ośmiu wybitnych ekonomistów, członków Rady Monitorującej „DGP”, krytycznie recenzuje działania rządu, który nie ma już formalnych przeszkód w reformowaniu Polski. Oceniany jest na -156 pkt w skali od -300 do +300. To zaledwie 24 proc. możliwych do uzyskania punktów – co w skali szkolnej oznacza niedostateczny. Nawet najlepszy wynik, który rząd uzyskał od prof. Elżbiety Mączyńskiej-Ziemackiej, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, wynosi -7 pkt. To także szkolna jedynka.

Prof. Krzysztof Rybiński, który ocenia działania rządu na -227 pkt, mówi wprost: sytuacja w finansach publicznych jest niebezpieczna dla Polski. Rząd prowadzi złą politykę gospodarczą. – A tymczasem, jak pokazują wyniki Barometru, nie ma żadnych reform, które mogą to zmienić – ocenia prof. Rybiński.

W podobnym tonie wypowiadają się inni członkowie rady. Wskazują, że najgorzej jest z naszymi finansami, brakuje też reform w systemach emerytalnych, ułatwień dla przedsiębiorców. Rząd nie poprawia wydajności administracji, nie radzi sobie z wyzwaniami demograficznymi.

Eksperci apelują do gabinetu Tuska o działanie i przestrzegają przed skutkami bezczynności. – Reformy finansów trzeba wprowadzić jak najszybciej, bo w kolejne spowolnienie gospodarcze wejdziemy z olbrzymim długiem publicznym – mówi Wiktor Wojciechowski z Fundacji FOR, który wystawił rządowi ocenę -98 pkt. Dodaje, że wtedy zielona wyspa pozostanie jedynie wspomnieniem. Ryszard Petru z BRE Banku ocenia politykę rządu na -121 pkt dodaje, że zaniechania dotyczące demografii czy innowacyjności gospodarki mogą zepchnąć Polskę jako kraj z centrum wzrostu do kategorii krajów peryferii.

Członkowie rady zwracają też uwagę, że Polska korzysta obecnie z ogromnych kwot przekazywanych nam przez Brukselę. To sztucznie pobudza nasz wzrost i powoduje, iż na razie możemy się nim chwalić. Ale te pieniądze się skończą, a bez rozwiązanych problemów strukturalnych możemy wpaść w recesję.

Eksperci mniej krytycznie wypowiadają się na temat prywatyzacji i rozwoju infrastruktury. Doceniają też, że rząd wygasił dużą część przywilejów emerytalnych.

Kolejna edycja Barometru w listopadzie. Będziemy go publikować, bo chcemy mobilizować rząd do działania. Obiecywał wszak, że przeprowadzi reformy w ciągu 500 dni od zaprzysiężenia prezydenta. Wszyscy powinniśmy sobie życzyć, aby wyniki były wówczas lepsze.

Eksperci mają za złe rządowi, że nie podjął prób odbiurokratyzowania gospodarki. Wskazują, iż jest to działanie, które nie wymaga ponoszenia żadnych kosztów z bużetu.

Mniej krytycznie wypowiadają się na temat wykorzystania środków unijnych, rozwoju infrastruktury i prywatyzacji. Ale także tutaj robią zastrzeżenie – pomagają nam pieniądze z Unii Europejskiej.

„DGP” wspólnie z radą będzie cyklicznie publikować Barometr. Także w innych krajach taka ocena jest sporządzana przez ekspertów. Najbardziej znanym takim ciałem w Europie jest niemiecka Rada Ekspertów Ekonomicznych. Jej członkowie nie mogą być powiązani z rządem i partiami politycznymi. Ogłasza ona wyniki co roku 15 listopada.

Taką oceną zajmują się też think tanki. W UE najbardziej opiniotwórczy jest Instytut Bruegla z Brukseli, którego radzie przewodniczy obecnie Leszek Balcerowicz. W USA prym wiodą AEI i Center on Budget and Policy Priorities.

---

prof. Krzysztof Rybiński, rektor, Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Informatyczna, były wiceprezes NBP

Oceny rady pokazują, że działania rządu są nieadekwatne do wyzwań. W niektórych obszarach, jak finanse publiczne, ułatwienia dla firm, wydajność administracji czy demografia, rząd otrzymał bardzo negatywne oceny. Wskazują, że zieloną wyspę zawdzięczamy przedsiębiorcom i byłaby ona bardziej zielona, gdyby rząd nie przeszkadzał. Umiarkowane oceny rząd zebrał za wykorzystanie środków UE i inwestycje w infrastrukturę – obszarach, w których dostajemy bezzwrotną pomoc. Jakby wyglądały efekty działań rządu, gdyby jej nie było? Po 20 latach transformacji Polska musi zacząć prowadzić własną skuteczną politykę rozwoju za własne pieniądze. Niestety, przy dramatycznej bezczynności ministra finansów marnujemy miliardy złotych, zamiast mądrze je inwestować. Szczególnie dramatycznie jest w finansach publicznych, gdzie deficyt w 2010 roku może wynieść 8 – 10 proc. PKB. Jest niebezpieczny, a nie ma żadnych reform, które prowadzą do jego ograniczenia. To jest zła polityka gospodarcza.

Robert Gwiazdowski, Centrum im. Adama Smitha, dr hab. nauk prawnych

Finanse publiczne są w opłakanym stanie – o czym informuje licznik długu. Już ponad 19 tys. zł na każdego Polaka. Reforma systemu emerytalnego sprowadza się jak na razie do połajanek pana premiera pod adresem otwartych funduszy emerytalnych. W ochronie zdrowia najważniejsza wydaje się ochrona, ale chyba nie zdrowia. Po trzech latach rząd urodził projekt ustawy refundacyjnej, która wprowadza stosowanie sztywnych cen. Aktywizacja zawodowa rządowi udała się w dwóch punktach: po pierwsze w zwiększeniu aktywności biurokracji na skutek zwiększenia ilości biurokratów, a po drugie w dziedzinie aktywizacji młodych ludzi, których znowu więcej (po chwilowym spadku w 2009 roku) wyjeżdża do Anglii. W dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego to akurat rząd nie powinien nic robić poza uwolnieniem rynku – czyli wymuszeniem na operatorach systemu gazowego i energetycznego respektowania zasady TPA (Third Party Access). Ale tego akurat to rząd nie zrobił i chyba nawet nie zamierza. Sprostać wyzwaniom demograficznym rząd nie jest w stanie, żeby nie wiem jak się starał.

Będzie budował żłobki, bo jak wiadomo, każda dobra mama marzy o tym, żeby pójść do pracy i zarobić netto mniej więcej tyle, ile mąż zapłacił zaliczki na PIT i składek do ZUS, a bachora oddać do żłobka.

Na tym tle jasno świeci jedynie gwiazda ministra skarbu. Po wpadce z Katarczykami w stoczniach pan minister Grad zakończył bezsensowny konflikt z Eureko o PZU i przeprowadził kilka udanych IPO.

Co prawda, gdy państwowa spółka kupuje akcje drugiej państwowej spółki, to nie jest prywatyzacja, ale niektóre konsolidacje mają sens, a jak prowadzą do zwiększenia kapitalizacji giełdy, to mają sens podwójny.

Agnieszka Chłoń-Domińczak, dr nauk ekonomicznych, SGH, była wiceminister pracy i polityki społecznej

Ostatnie miesiące nie przyniosły istotnego postępu w zakresie monitorowanych w ramach Barometru obszarów. Nadal dużym wyzwaniem pozostają działania związane z aktywizacją Polaków, w tym wspierające wydłużanie aktywności zawodowej. Tak samo jest z reformą finansów publicznych. Pozytywnie można ocenić przyjęte przez rząd projekty ustaw dotyczących pieczy zastępczej i opieki nad dziećmi do trzech lat. Podobnie trzeba ocenić inicjatywę premiera w kwestii działań na rzecz poprawy efektywności OFE. Należy też pozytywnie odnotować rozpoczęcie prac nad ustawą dotyczącą powiązania systemu rentowego z emerytalnym, chociaż czekamy na przyjęcie tych projektów przez rząd. W dobrym kierunku idą działania na forum europejskim związane z odpowiednią oceną wdrażanych reform emerytalnych i klasyfikacji OFE, jak również wstrzymanie prac nad propozycją minister Jolanty Fedak dotyczącą obniżenia składki przekazywanej do OFE.

Ireneusz Jabłoński, członek zarządu Centrum im. Adama Smitha, prezes zarządu prywatnej firmy

W Barometrze „DGP” wskazano obszary, na które rząd ma bezpośredni wpływ, a także te, które stanowią spuściznę ostatnich 20 lat. Obecna sytuacja gospodarcza jest skutkiem wieloletnich zaniechań głównie w reformowaniu finansów państwa i systemu emerytalnego. Determinują one i dewastują efektywne pobieranie i wykorzystywanie funduszy publicznych. Na plus można rządowi zaliczyć wystawienie na sprzedaż kilkuset przedsiębiorstw i podjęcie tematu budowy elektrowni jądrowej oraz rozpoczęcie budowy gazoportu. Trudno jest jednak inaczej niż negatywnie oceniać szesnaście zagadnień zawartych w Barometrze, nawet jeśli część problemów została odziedziczona. Jednym z kluczowych obszarów gospodarki jest konsekwentnie przeprowadzona prywatyzacja, być może z wyjątkiem kilku strategicznych dziedzin. Integralną częścią takiej prywatyzacji powinna być reprywatyzacja zrealizowana na uczciwych warunkach.

Wiktor Wojciechowski, członek zarządu Fundacji FOR, dr nauk ekonomicznych, ekspert rynku pracy

Rząd ma na koncie kilka niezaprzeczalnych sukcesów. Pierwszy – znaczące ograniczenie wcześniejszych emerytur, drugi – niepoddanie się presji opozycji na zwiększenie wydatków w okresie słabnącej koniunktury. Dzisiaj najważniejszym wyzwaniem jest uzdrowienie finansów, do czego rząd zabiera się niechętnie lub fragmentarycznie. Te reformy trzeba natomiast wprowadzić jak najszybciej. Inaczej w kolejne spowolnienie wejdziemy z olbrzymim długiem publicznym. Wówczas zielona wyspa pozostanie wspomnieniem. Nie rozumiem, dlaczego rząd zwleka z ograniczeniem istniejących przywilejów emerytalnych, np. dla służb mundurowych czy górników, i z rozpoczęciem stopniowego podwyższania wieku emerytalnego. Możemy w ten sposób ograniczyć wielkość dotacji budżetu do FUS, a w efekcie tempo narastania długu publicznego. Na przykład na Węgrzech w 2020 roku mniejsze wydatki i większe dochody państwa po podniesieniu tego wieku z 62 do 65 lat są szacowane na 0,9 proc. PKB rocznie.

Elżbieta Mączyńska-Ziemacka, profesor, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego

Tej ekipie rządowej, ale i poprzednim, brakuje wizji, strategicznego planu i rzetelnej analizy rzeczywistości, w tym naszych doświadczeń z przeszłości. Tak jest na przykład z prywatyzacją. Nie ma żadnej porządnej analizy, jakie są jej skutki. Nie wiemy na przykład, czy prywatyzując Telekomunikację i blokując na pewien okres konkurencję na rynku, na tym per saldo nie straciliśmy. Albo czy nie lepiej zostawić dochodową firmę w rękach państwa i uzyskiwać z niej dywidendę, czy sprzedać ją prywatnemu inwestorowi.

To wszystko trzeba przeanalizować i policzyć, a takie analizy pozwalają na podejmowanie racjonalnych decyzji na przyszłość. Zdaję też sobie sprawę, że reformowanie nie jest proste. Sama byłam przez 11 lat sekretarzem naukowym w Radzie Strategii Społeczno-Gospodarczej przy Radzie Ministrów. Było to ciało doradcze i nasze pomysły czy uwagi często utykały w biurokratycznej maszynie państwa.

Ryszard Petru, główny ekonomista i dyrektor ds. strategii BRE Banku, były pracownik Banku Światowego

Działania rządu przez pryzmat ankiety Barometr „DGP” oceniam jako nierówne. Są obszary, w których odnoszą skutki, a programy rządowe osiągają postawione sobie przez rząd cele. Można tu wymienić choćby wykorzystanie środków unijnych, które mimo skomplikowanych procedur nie odbiega od przeciętnej wśród nowych członków UE, czy też plan prywatyzacji realizowany w 2010 roku. Jednakże są obszary, w których widzę istotne braki skutecznych działań. Są one przede wszystkim związane ze strategicznymi dla Polski reformami, których efekty są widoczne w długiej perspektywie czasu. Mam tu na myśli nie tylko konsolidację fiskalną, ale także reformy podażowe, związane m.in. z niekorzystnymi zmianami demograficznymi czy też kwestiami innowacyjności gospodarki. W mojej ocenie działania w tych obszarach trzeba podjąć już teraz, bo ich zaniechanie może zepchnąć Polskę jako kraj z centrum wzrostu do kategorii krajów peryferii.

Maciej Grelowski, przewodniczący rady głównej Business Centre Club, wykładowca wyższych uczelni

Po prawie trzech latach sprawowania władzy obecny rząd w sferze dokonań społeczno-ekonomicznych należy ocenić krytycznie. To wynik złożonych obietnic i zapewnień, że tym razem miało być inaczej. Teraz już wiemy, że tak nie jest. Nie może być usprawiedliwieniem spowolnienie gospodarcze, bo oczekiwane zmiany miały dotyczyć fundamentów naszego ustroju gospodarczego i zmieniać długofalowo kraj.

Resort pracy pomimo spektakularnego sukcesu osiągniętego dzięki szefowi doradców premiera w reformowaniu wcześniejszych emerytur nie może zapisać na swoje dobro innych dokonań. Aktywizacja zawodowa, zarówno program 50+, jak i zatrudnienie dla absolwentów, to totalna klapa. Zmarnowane dwa lata w debacie na temat OFE znacząco opóźniły wprowadzenie ważnych zmian. Być może znaczącym osiągnięciem tej ekipy jest zjednoczenie ruchu związkowego w działaniach wymierzonych przeciwko obecnemu rządowi. Skuteczność prowadzenia dialogu społecznego w komisji trójstronnej jest znikoma lub żadna. Resort zdrowia to głównie nadzwyczajna aktywność pani minister, do której należy podejść z szacunkiem. Nie zmienia to jednak tego, że system ochrony zdrowia pozostał w zapaści, i to nie tylko z powodów finansowych, ale głównie wskutek braku rozwiązań systemowych.

Administracja publiczna to lawinowy przyrost zatrudnienia i znaczący wzrost jej kosztów. Deregulacja absurdalnych przepisów i likwidacja barier polskiej przedsiębiorczości pozostały wyłącznie na papierze z plakatów wyborczych. Był to obszar największej nadziei polskich przedsiębiorców, którzy zasypali władzę pomysłami i postulatami. Brak rezultatów to zmarnowanie wielkiego kapitału społecznego. Pozostaje nam wierzyć, że zapowiadana ofensywa legislacyjna nie pozostanie tylko kolejnym trikiem medialnym.

Źródło: Dziennik Gazeta Prawna

Artykuł z dnia: 2010-10-06, ostatnia aktualizacja: 2010-10-06 11:34

Autor: Bartosz Marczuk

Pr

Żadna część jak i całość utworów zawartych w dzienniku nie może być powielana i rozpowszechniania lub dalej rozpowszechniana w jakiejkolwiek formie i w jakikolwiek sposób (w tym także elektroniczny lub mechaniczny lub inny albo na wszelkich polach eksploatacji) włącznie z kopiowaniem, szeroko pojętą digitalizacją, fotokopiowaniem lub kopiowaniem, w tym także zamieszczaniem w Internecie - bez pisemnej zgody Infor Biznes Sp. z o.o.

Jakiekolwiek użycie lub wykorzystanie utworów w całości lub w części bez zgody Infor Biznes Sp. z o.o. lub autorów z naruszeniem prawa jest zabronione pod groźbą kary i może być ścigane prawnie.

KYOCERA